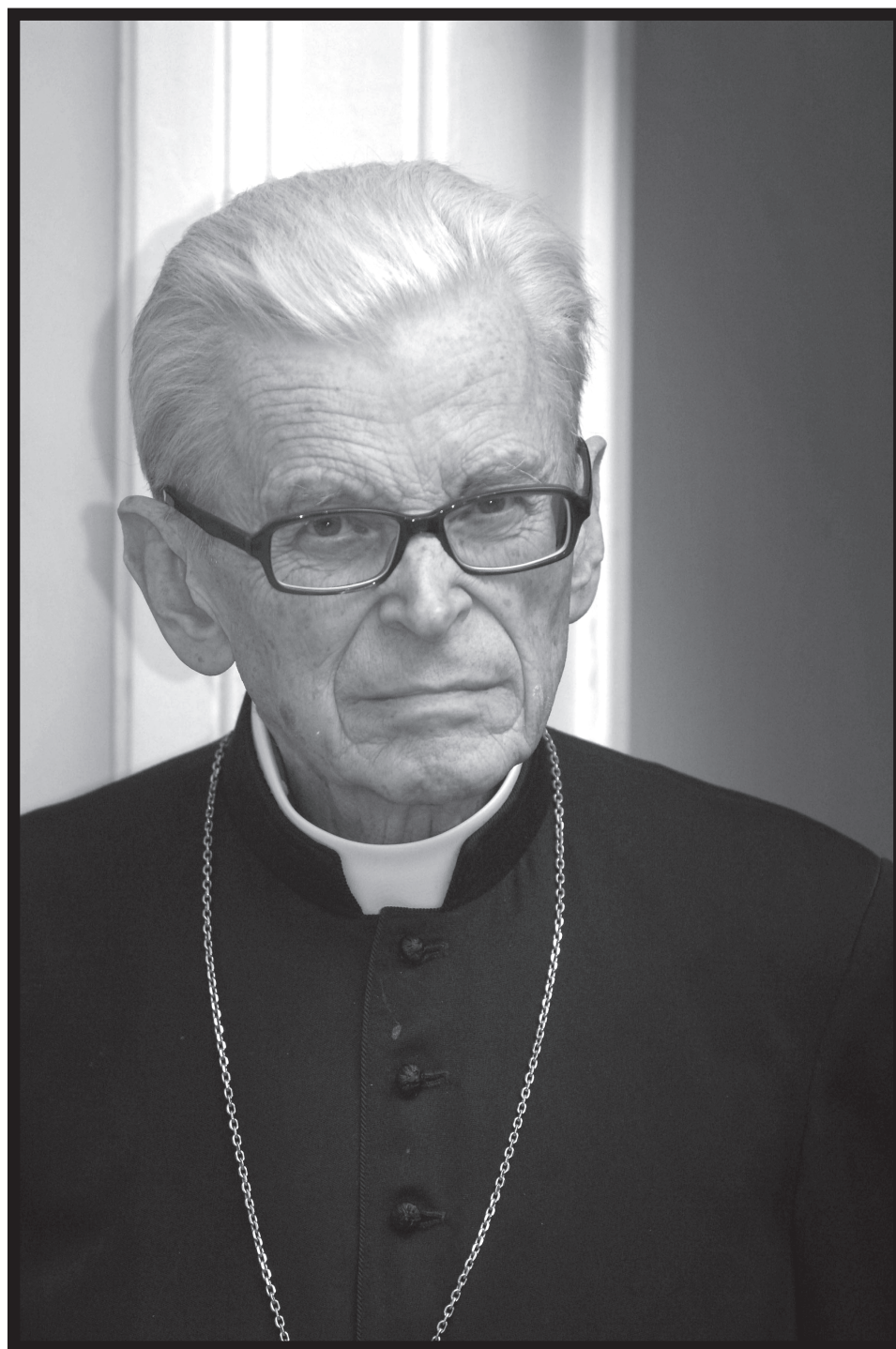




TYGODNIK SALWATORSKI

7.08.2016 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 31 (1128) ● Rok 23

ROK 2016 ROKIEM MIŁOSIERDZIA BOŻEGO



***Kardynał Franciszek Macharski
(1927-2016)***

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

Red. nacz.: ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Barbara i Andrzej Skrzyńscy

Stale współpracują:

ks. Krzysztof Biros, Felicja Niedzielska

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
(administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

*Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.*

*Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynne
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Krzysztof[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Ryszard[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Ryszard, ks. Krzysztof, ks. Tomasz	nieczynne

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - lipiec, sierpień - 2, 4, 5 niedziela miesiąca;
od września do czerwca w każdą niedzielę, miesiąca

Kaplica św. Małgorzaty:

11:15 - lipiec, sierpień - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - maj, czerwiec, wrzesień, październik

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo
odmowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Na początku...

Drodzy Czytelnicy Tygodnika!

Zakończyły się właśnie Światowe Dni Młodzieży 2016 w Krakowie. Kiedy popatrzyć na ich przebieg, zwłaszcza od strony organizacyjnej, to śmiało można mówić o dużym sukcesie. Nie było jakiegos nadzwyczajnego paralizu komunikacyjnego naszego miasta; komunikacja funkcjonowała sprawnie, ulice zamykane były tylko tam, gdzie jest to potrzebne, i to w bardzo przemyślany sposób. Choć nie wiadomo, jak by było, gdyby te wielkie rzesze krakowian, które posłuchały prezydenta Majchrowskiego, namawiającego mieszkańców do opuszczenia miasta, pozostały jednak w Krakowie. Paradoksalnie, pierwszy krakowianin, stał się w ten sposób jednym z ojców sukcesu tego wydarzenia. Służby i policja wykonały świetną robotę, co statystycznego pielgrzyma kosztowało nie tylko drobniagowe kontrole, ale też długie kolejki w oczekiwaniu na to, by wszyscy zostali dokładnie skontrolowani przed wejściem na poszczególne eventy dziejące się na Błoniach i na Campus Misericordiae. Ale lepiej zrezygnować z komfortu zupełnej swobody na rzecz bezpieczeństwa, niż odwrotnie.

Ubi Petrus, ibi ecclesia. W tych dniach serce Kościoła biło w Krakowie, nie tylko dzięki wielkiemu zgromadzeniu wyznawców Chrystusa, ale dzięki temu, że to zgromadzenie odbywało się pod przewodnictwem papieża Franciszka, który w tych dniach przebywał w naszej Ojczyźnie. Można było w ogóle odnieść wrażenie, że Franciszek nie przyjechał tylko spotkać się z młodzieżą, ale że wzorem Jana Pawła II i Benedykta XVI odbył pielgrzymkę do Ojczyzny, podczas której chciał nam, Polakom przekazać istotne elementy nauczania ewangelicznego. Czego zatem podczas tej wizyty nauczył nas papież Franciszek? Z pewnością można odkryć wiele aspektów jego nauki i rozmaicie je sformułować, ale ja ograniczę się do trzech. Po pierwsze, nauczył nas aktywności – i to nie tylko poprzez nauczanie o tym, że nie należy być „kanapowym”, że trzeba być zawsze dyspozycyjnym i gotowym do służby (co szczególnie kładł na serce kapłanom, a więc także i mnie), ale także poprzez to, co robił, a co kosztowało go немало wysiłku – swoiste katechezy „w oknie” pod koniec dnia; sprawowanie sakramentu pokuty w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Po drugie, nauczył nas milczenia. Wyrazem tego była wizyta w niemieckim nazistowskim KL Auschwitz-Birkenau, gdzie każda stacja telewizyjna, która transmitowała tę wizytę, miała okazję po raz kolejny w czasie papieskiej wizyty transmitować ciszę (podobnie było w 2002 roku w czasie modlitwy brewiarzowej św. Jana Pawła II). Bo może najważniejszą odpowiedzią na milczenie Boga winno być milczenie człowieka – ponieważ Bóg wie, co będzie dalej, jak się to skończy, a człowiek nie wie... I trzecią rzeczą, której mogliśmy się uczyć od Ojca Świętego, jest tak potrzebna nam wszystkim wrażliwość i empatia. To, co pokazał poprzez spotkania z chorymi dziećmi w Szpitalu Dziecięcym w Prokocimiu; poprzez wspólną drogę jaką przemierzył z niepełnosprawnymi tramwajem na Błonia; poprzez wspomnienie Maćka Cieśli. To były te sytuacje, w których zaprezentował się jako prawdziwy nauczyciel miłosierdzia.

Mieliśmy okazję jeszcze lepiej poznać Ojca Świętego, ale to zgłębianie jego nauczania i osoby miało swój feedback – oto na środowej audiencji papież stwierdził, że „Polska przypomina dziś całej Europie, że nie może być mowy o przyszłości kontynentu bez jego wartości założycielskich, których z kolei centrum stanowi chrześcijańska wizja człowieka.” To oznacza, że papież lepiej również poznał nasz kraj i postrzega go jako depozytariusza i przekaziciela wartości chrześcijańskich dla współczesnej Europy.

Franciszek wskazywał, że w centrum naszych działań powinien znajdować się Chrystus. Chrystus stał się ostatecznym celem dla ważnej postaci w naszej *vita cracoviensis* – dla kard. Franciszka Macharskiego, który już żyje w doskonałej wspólnocie z Nim. Były metropolita krakowski, który kiedyś powiedział, że pewnego dnia przyjdzie „przyszłość, która nigdy się nie skończy”, całym swoim życiem realizował hasło tegorocznych ŚDM: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. Dla niego ta przyszłość jest już wieczną teraźniejszością.

Redaktor Naczelny ks. Tomasz Gędek

Dziękujemy wszystkim paniom i panom, którzy nadesłali do Tygodnika fotografie z wydarzeń w czasie Światowych Dni Młodzieży: Danucie Lalik, Stanisławowi Malikowi, Jackowi Michałowskiemu, Annie Nowak, Tadeuszowi Pokornemu, Dorocie Pulchny, Andrzejowi Skrzyńskiemu i Ewie Wiatr. Będziemy je sukcesywnie wykorzystywać.

Redakcja Tygodnika

Kardynał Franciszek Macharski kalendarium

20 maja 1927 urodził się w Krakowie, jako czwarte, najmłodsze dziecko Zofii i Leopolda Macharskich. Wykształcenie zdobywał w szkole powszechnej przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim im. ks. Grzegorza Piramowicza, Gimnazjum Jana III Sobieskiego oraz na tajnych kompletach. W czasie okupacji pracował, jako pracownik fizyczny.

W **maju 1945** roku został przez metropolitę krakowskiego księcia Adama Kardynała Sapięhę przyjęty do Seminarium Duchownego i rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym na Uniwersytecie Jagiellońskim (magisterium w 1951 roku).

2 kwietnia 1950 święcenia kapłańskie z rąk Kardynała Adama Sapięhy.

1950-1956 był wikariuszem w parafii pod wezwaniem św. Tadeusza Judy w Kozach koło Bielska.

1956-1961 odbył studia teologii pastoralnej w Fryburgu (Szwajcaria).

1961-1978 pracował w krakowskim Seminarium, jako ojciec duchowny (**1961-1962**), profesor (**1962-1978**) i rektor (**1970-1978**).

Równocześnie pełnił szereg innych funkcji:

W **1964** roku został członkiem Komisji, ds. Prasy i Publikacji Katolickich Archidiecezji Krakowskiej,

1965-1970 był adiunktem teologii pastoralnej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie,

1965-1974 - był członkiem Archidiecezjalnej Komisji Liturgicznej,

1966-1978 - był sekretarzem Komisji Episkopatu ds. Apostolstwa Świeckich,

1970-1978 - był członkiem Komisji ds. Seminariów Duchownych,

1971 - został audytorem na Synod Biskupów w Rzymie,

1971-1973 - był członkiem Rady Kapłańskiej,

1972-1979 -przewodniczył Komisji Synodu Archidiecezji Krakowskiej ds. Pastoralno-Socjologicznych,

1974 - został członkiem Komitetu Roku Świętego,

1975-2000 - był członkiem Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Ogólnego,

1976-1978 - uczestniczył w pracach Komisji Episkopatu Justitia et Pax,

1977-1978 - był kanonikiem Kapituły Metropolitalnej

29 grudnia 1978 został mianowany Arcybiskupem Krakowskim,

6 stycznia 1979 otrzymał święcenia biskupie z rąk papieża Jana Pawła II w Bazylice św. Piotra. Jako dewizę biskupią przyjął słowa: „Jezu, ufam Tobie”

28 stycznia 1979 - miał miejsce ingres Arcybiskupa do katedry wawelskiej,

29 czerwca 1979 został kreowany Kardynałem.

Jako Kardynał uczestniczył w pracy czterech kongregacji watykańskich: do spraw wychowania katolickiego, duchowieństwa, biskupów i zakonów.

Należał do II sekcji Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, Stałej Rady Kardynałów i Biskupów oraz Sekretariatu dla Niewierzących. Uczestniczył w wielu pielgrzymkach papieskich.

W **2002** roku, po ukończeniu 75 lat oddał się do dyspozycji papieża, lecz Jan Paweł II zlecił mu dalsze sprawowanie urzędu arcybiskupa i pełnił go do **27 czerwca 2005** roku.

W kwietniu **2005** roku brał udział w konklawe, które wybrało papieża Benedykta XVI.

Po ustąpieniu z urzędu zamieszkał w klasztorze sióstr albertynek przy Sanktuarium „Ecce Homo” w Krakowie.

Zmarł **2 sierpnia 2016** w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie.

Żegnamy naszego Kardynała Franciszka Macharskiego

Po wypadku i długotrwałej chorobie odszedł do „domu Ojca”.

Kim był dla Kościoła, Polski, Krakowa i dla nas?

Zamieszczone kalendarium pokazuje wielość spraw, jakimi się zajmował, nie mówi natomiast nic, kim naprawdę był ten Kapłan i Człowiek i co pozostawił po sobie.

Wychowany w tradycyjnym polskim domu, za wzór miał „księcia niezłomnego” Kardynała Adama Stefana Sapięhę, przyjaciela rodziny, który przyjmował go do seminarium i udzielał święceń kapłańskich.

Przyszło mu żyć w czasach przełomów. Był świadkiem okupacji hitlerowskiej, budowania i umacniania przywiezionej ze wschodu „władzy ludowej”, jej upadku, transformacji ustrojowej i budowania nowego niepodległego państwa.

Młodzieńcza przyjaźń z Karolem Wojtyłą, późniejszym papieżem i Andrzejem Deskurem, późniejszym kardynałem, prezydentem Papieskiej Komisji ds. Środków Społecznego Przekazu, a także prezydentem Papieskiej Akademii Niepokalanego Poczęcia. Ich wspólna fascynacja objawieniami siostry Faustyny, polską duchowością maryjną i doświadczenia wojny, pozwoliły na zbudowanie i krzewienie Kultu Miłosierdzia Bożego.

Jak trwale ich i Jego dzieło wpisało się w historię Kościoła Powszechnego mogliśmy zobaczyć przed kilkoma dniami na krakowskich Błoniach, w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i podwielickich Brzegach, gdzie setki tysięcy młodych katolików z 187 krajów świata, ze wszystkich kontynentów, uczestniczyło wspólnie w Eucharystii?

Jako duszpasterz i nauczyciel akademicki pozostawił niezatarte ślady w świadomości tysięcy ludzi. Tylko w kategoriach statystycznych to: wyświęconych około 1500 prezbiterów, 9 biskupów i asystowanie przy święceniach 19 biskupów.

A jak policzyć uczestników eucharystii, słuchaczy kazań i rekolekcji?

Jako administrator Archidiecezji erygował 206 parafii i konsekrował 106 kościołów. Każdego roku wizytował około 15 parafii, spędzając w każdej czasem kilka dni. Był współtwórcą Bazyliki Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach i Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu, rozbudował działalność Caritasu i Papieskiej Akademii Teologicznej.

Erudyta o ogromnej wiedzy i niezwykle skromności potrafiący rozmawiać z każdym, w trudnych latach „władzy ludowej” z ogromnym wyczuciem potrafił bronić i realizować zadania kościoła. Lata przełomu Solidarności i stanu wojennego pokazały jego ogromną troskę o ludzi i ogromny talent polityczny. Po sierpniu 1980 roku był współprzewodniczącym Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. W latach 1981- 1983 zorganizował Arcybiskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym. Był jednym z inicjatorów powstania Hospicjum św. Łazarza, wielokrotnie służył pomocą i radą przy rozbudowie krakowskich szpitali, tworzeniu fundacji i innych instytucji o celach charytatywnych. Nie sposób wymienić wszystkie jego działania.

Był jednak przede wszystkim kapłanem, niezwykle ciepłym i bezpośrednim człowiekiem, którego nie raz można było spotkać na Krakowskim Rynku czy Plantach i po prostu z Nim porozmawiać. Tak było też na tradycyjnych, zwierzynieckich odpustach Emausowych, na których wielokrotnie był.

Na mnie niezapomniane wrażenie wywarła Jego obecność z krakowianami w godzinach śmierci Jana Pawła II i odprowadzona potem o północy Eucharystia w bazylice Franciszkańskiej, z głęboką, niezwykle poruszającą homilią o sensie śmierci.

Jego odejście kończy pewną epokę w krakowskim Kościele.

Andrzej Skrzyński

Po drodze mu było, na Salwator wstąpił...



Ojciec Święty Franciszek na Salwatorze



Zbyt szybko mijają chwile....

Otworzyliśmy nasze domy dla młodych pielgrzymów, otworzyliśmy nasze serca i otrzymaliśmy więcej niż ofiarowaliśmy. Spodziewaliśmy się utrudnień, kłopotów, ograniczeń w codziennym życiu. To wszystko okazało się nieistotne wobec generowanej przez Młodych fali radości, bezinteresownej życzliwości i otwartości, która zarażała i porywała wszystko i wszystkich jak tsunami. Spontaniczna radość panowała w Krakowie i okolicach. Jak wyglądało miasto wiedzą wszyscy mieszkańcy, którzy nie dali omamić się mediom i pozostali w Krakowie. Nagle wszystko stało się piękniejsze, mieniające wieloma barwami, miasto unosiło się nad ziemią i tańczyło i śpiewało. Śpiewało i tańczyło. Okazało się, że młodzież intuicyjnie robi to, co zalecał św.

Augustyn: „Śpiewając głosem, śpiewając sercem, śpiewając

Pani Ryszarda Adanowska

Pani Katarzyna Bruckman

Państwo Zofia i Kazimierz Chłobowscy

Pani Małgorzata Cygan

Pan Andrzej Deja

Pani Agata Dobrowolska

Państwo Anna i Józef Dolipscy

Pani Małgorzata Dubiel

Państwo Maria i Marcin Duda

Pani Dorota Duraczyńska

Państwo Anna i Artur Freyer

Pani Krystyna Golonka

Pani Renata Góral

Pani Weronika Ignas-Madej

Pani Danuta Jakubiec

Pan Piotr Janusz

Państwo Krystyna i Waldemar Kałka

Państwo Renata i Marcin Karola

Pani Dorota Kościelniak

Pan Jerzy Kotlinowski

Pani Magdalena Książkiewicz

Pani Joanna Lippa

Państwo Anna i Roman Łodzińscy

Pani Ewa Łucka

Państwo Beata i Andrzej Machalica

Pani Maria Makuch

Pani Barbara Malawska

Pani Anna Marcinkowska

Pani Patrycja Mateuszuk

Państwo Halina i Zbigniew Podgórni

Pani Izabela Rostworowska

Pani Joanna Rościszewska

Pan Michał Sasiadek

Pan Andrzej Starmach

Pani Teresa Starmach

Pan Tomasz Stelmach

Pan Beata Sypek

Pan Łukasz Szydłowski

Państwo Adam i Małgorzata Tarnawscy

Pan Andrzej Urbanik

Pan Zbigniew Ustrnol

Pan Tomasz Wanat

Pani Elżbieta Wiktor

Pani Romana Wnęk

Pani Kamila Wójcik

Pan Waldemar Zych

Pani Stanisława Żak

A są to:

Młodzież goszczona była również w szkołach. Pragnę podziękować Paniom Dyrektorkom (Pani dyr Agacie Wosińskiej ze Szkoły Podstawowej nr 31, Pani dyr Ewie Poznańskiej ze Szkoły Podstawowej nr 32, Pani dyr Kindze Klorydze z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 18) za życzliwość, wyrozumiałość za ciągłą rotację różno narodowościowych grup o różnych dziwnych porach dnia, nocy i cierpliwość dla młodych, bardzo hałaśliwych, pielgrzymów.

Pragnę również podziękować wspaniałej Drużynie Parafialnego Komitetu Organizacyjnego:

Siostrze Tymoteusz i Siostrze Leonardzie wraz z grupą młodych wolontariuszy

Pani Anettcie Deleszkiewicz

Pani Teresi Starmach

Panom Janowi Deskurowi i Pawłowi Zorskiemu

Pani Annie Marcinkowskiej

Państwu Agacie i Konradowi Komnata

za dyspozycyjność, nieprzespane noce, inwencję własną i podporządkowanie rytmu osobistego życia zorganizowaniu pobytu pielgrzymów w naszej parafii. Za życzliwość i mimo gigantycznego zmęczenia, ciągły uśmiech dla przybyszów z Boliwii, Urugwaju, Nikaragui, Gwatemali, Kostaryki, Kolumbii, Chile, Salwadoru, Wenezueli, Chin, Hiszpanii, Włoch i Francji. Teraz to wiem, że isierki miłosierdzia wypływały również i z naszej parafii

Niech radość i wspomnienie tych wyjątkowych Dni pozostanie z nami długo, a najlepiej na zawsze.

**W imieniu Parafialnego Komitetu Organizacyjnego Parafii
Najświętszego Salwatora – Maciej Tumidański**



Pielgrzymi z Urugwaju na Salwatorze



To 39-cio osobowa grupa młodych ludzi z parafii Stella Maris w Montevideo, stolicy Urugwaju, która zamieszkała na czas Światowych Dni Młodzieży w Szkole im Karola Chodkiewicza przy ul. Królowej Jadwigi. Przewodzi jej dwóch księży: polak ks. Łukasz Woźniak i urugwajczyk ks. Mauro Fernandez. Wraz z całą grupą uczestniczyliśmy w Mszy Świętej w kościółku Najświętszego Salwatora koncelebrowanej przez obu księży. Piękną liturgię wzbogacał śpiew przy akompaniamencie gitary, niezwykle serdecznie przekazywany "znak pokoju" i Komunia Święta w dwu postaciach. Po mszy, liczyliśmy na dłuższą rozmowę z księdzem Łukaszem ale czas mają dokładnie wypełniony - spieszą na kolejne spotkanie i katechezę. Rozmawiamy więc po drodze niemal w biegu.

Najpierw kilka informacji o tym mało znanym dla nas kraju. Leży nad Oceanem Atlantyckim w środkowej części Ameryki Południowej, graniczy z Argentyną i Brazylią. Powierzchnia to 176 220 tys. km² a więc nieco więcej niż połowa Polski, zamieszkiwany jest przez niewiele ponad 3.5 miliona ludzi. To mniej niż 1/10 mieszkańców Polski. Urugwaj uważany jest za najbogatszy kraj tego kontynentu.

Według danych za rok 2010 Urugwajczycy to: katolicy – 45,0%, protestanci – 13,0%, inne religie – 1,5% (19 różnych Kociołów) i bezwyznaniowcy – 40,5%.

Według tych danych, prawie połowa ludności to katolicy, ale, jak mówi ks. Łukasz, kościoły są puste. Jest to jeden z najbardziej zsekularyzowanych krajów Ameryki Południowej. Kolejna in-

formacja ks. Łukasza, równie zaskakująca – do kościoła chodzą ludzie dobrze sytuowani. Biedniejsi uwierzyli demagogicznej propagandzie lewicowych partii. Według danych – w miastach jest więcej katolików niż na wsi).

Na szczęście inaczej jest w parafii Stella Maris, działającej w stolicy kraju Montevideo. Jak twierdzi ks. Łukasz – to parafia nietypowa – parafia „żyjąca”.

Tego dowodem jest młodzież – pogodna, roześmiana. Potrzebne na wyjazd fundusze (np. na wsparcie mniej zamożnych kolegów) zbierała, organizując loterie, kiermasze itp.

Chcemy dowiedzieć się co ich skłoniło do przyjazdu na Światowe Dni Młodzieży.

Ks. Łukasz próbuje tej rozgadanej grupie znaleźć kogoś, kto zechce nam to opowiedzieć. Mówi Agustina – studiująca organizację i zarządzanie oraz równocześnie projektowanie ubiorów. Jest „weteranką” Światowych Dni Młodzieży – była w Madrycie i Rio de Janeiro. Według Agustiny spotkanie z papieżem i młodzieżą całego świata to „wyjście z rutyny, zapalenie się od nowa”. Młodzieży potrzebna jest wiara, pragną spotkania z Papieżem, aby posłuchać czego od nich oczekuje Bóg, znaleźć w słowach Papieża „receptę” na życie z Chrystusem. To także przeżywanie radości spotkania z rówieśnikami, potwierdzającego, że jest ich tak wiele, że są we wszystkich zakątkach świata i że wspólnie tworzą wielką siłę ludzi, dla których Ewangelia jest drogowskazem.

B. A. Skrzyńscy

Boliwijczycy na Salwatorze

Czas to pojęcie względne. Po trzech latach przygotowań, oczekiwania, ciężkiej pracy organizatorów, czasem wątpliwości, tydzień między 24 lipca a 1 sierpnia minął w mgnieniu oka. Tydzień, w którym do Krakowa zjechały setki tysięcy młodych ludzi z całego świata, aby wspólnie przeżywać swoją wiarę, spotkać się z Chrystusem i z papieżem Franciszkiem.

Gdyby zapytać różne osoby o ich wrażenia i refleksje po XXXI Światowym Dniu Młodzieży, pewnie każdy powiedziałby co innego. Nasza rodzina przeżyła ten tydzień razem z Roberto i Sebastianem, którzy przyjechali aż z Boliwii i gościli w naszym domu. Co powiemy? Było to wspaniałe doświadczenie – choć nie po raz pierwszy przyjmowaliśmy zagranicznych gości, ta wizyta bardzo mocno zapadnie nam

w pamięć. Niezwykłe jest już samo świadectwo, jakie dali przebywając tak daleką drogę na spotkanie z papieżem. W kolejnych dniach pomimo zmęczenia pozostawali radośni i pełni entuzjazmu.

Porozumiewaliśmy się po hiszpańsku, po angielsku, przekonaaliśmy się też jak ważny jest język gestów, mimika – Roberto stwierdził, że czasami rozumie polski, chociaż nigdy się go nie uczył... Poznaliśmy kulturę boliwijską, równocześnie dzieląc się naszymi zwyczajami – w dobie internetu tradycyjne tańce, zdjęcia najpiękniejszych czy najważniejszych miejsc były na wyciągnięcie ręki. Ale i tak wielką atrakcją było wspólne oglądanie albumów rodzinnych, pokazywanie najbliższej nam historii, choć nie zabrakło także historii naszych narodów.

Najbardziej niezwykły był ostatni wieczór, ostatnie kilka godzin spędzone wspólnie na wymianie doświadczeń. To nic, że mieli za sobą noc w Brzegach i przemarsz na Campus Misericordiae w słońcu i z powrotem, w strugach deszczu, a przed sobą perspektywę wczesno porannej podróży do Rzymu. Ani się obejrzelśmy, jak przyszedł czas aby położyć się spać – i pożegnać. Pełni wzruszenia, zapewnialiśmy się nawzajem, że drzwi naszych domów stoją zawsze otworem i zastanawialiśmy się, jak ten czas mógł tak szybko upłynąć.

Jest za wcześnie, by mówić o owocach Światowego Dnia Młodzieży w Krakowie – jednak z całą pewnością będziemy

je ciepło wspominać. Wizyta Roberto i Sebastiana wniosła do naszego domu wiele radości, podobnie jak wizyta tylu młodych ludzi z całego świata do Krakowa. Kolorowe, rozśpiewane grupy na ulicach, wszędzie uśmiech, radość – takie obrazy przywołuje hasło ŚDM 2016. Chwile modlitewnego skupienia i zadumy, chwile beztrudnej, młodzieńczej radości – chwile wielkich wzruszeń. I wspólnota, jedność Kościoła mimo różnorodności kultur i języków; odkrycie, że chociaż każdy jest inny, choć czasem diametralnie się różnimy, to wszyscy jesteśmy dziećmi najlepszego Ojca.

Teresa Makuch



Jeden z pierwszych wspólnych wieczorów - rodzina w komplecie, razem z kuzynem Bartkiem oraz naszymi gośćmi



Za radą Ojca Świętego Franciszka słuchamy starszych - rodzinne historie z albumu



Wieczór pożegnalny - wymiana symboli narodowych



ŚDM w pigułce

Una semana mexicana – Meksykanie pod Kopcem

Naszą tygodniową przygodę z czterema, a w porywach pięcioma meksykańskimi „machos” zapoczątkował telefon od koleżanki Justyny ze Szczecina, która właśnie zdążyła na Światowe Dni Młodzieży do Krakowa i rozpaczliwie poszukiwała noclegu dla nadjeżdżających przez Pragę czeską gości z dalekiego kraju. Sama brała wcześniej udział w diecezjalnej części ŚDM jako tłumaczka, gdyż skończyła iberystkę, a właśnie do województwa zachodniopomorskiego trafiła duża grupa Meksykanów.

Więc jak to? Nasi Meksykanie przyjeżdżają ze Szczecina czy z Pragi czeskiej? I tak, i tak. Dwóch dotarło do Polski w zarejestrowanych grupach pielgrzymów i oni spędzili pierwszy tydzień w grodzie Gryfa, a trzech kolejnych chciało dołączyć do nich dopiero w grodzie Kraka. Ach, a na dodatek wszyscy stanowili rodzinę: ojciec i czterech braci! I jeden z nich jest iluzjonista!





Nasze spotkanie nastąpiło we wtorkowy poranek 26 lipca (zdjęcie nr 1), choć zabrakło tego, który budził naszą największą ciekawość: iluzjonisty (zdjęcie nr 2). Ten bowiem wraz ze swoją grupą trafił początkowo do Suchej Beskidzkiej. Serdecznym uściskom nie było końca, choć goście byli wyraźnie zmęczeni swoją wieloetapową podróżą (zwłaszcza ci, którzy z Mexico City lecieli przez Londyn, Madryt, Pragę, a stamtąd autobusem do Krakowa).

Potem przez kolejne dni coraz lepiej poznawaliśmy: ojca Gonzalo, który wydawał się być jak kolega dla swoich synów: Daniela, Miguela, Carlosa i Jorge. Tego pierwszego niestety gościliśmy najkrócej, gdyż zaraz po tym, jak przyjechał do Krakowa, okazało się, że musi wracać do Meksyku, gdyż ma wyznaczoną rozprawę w Sądzie Najwyższym (jest adwokatem, tak jak ojciec rodziny). Co za szkoda, ale i doświadczenie prawdziwego latynoskiego szaleństwa.

Z pozostałą czwórką dobrze żyliśmy się przez ten tydzień, głównie podczas celebrowania wspólnych śniadań na tarasie czy obiadu (zdjęcia nr 3,4,5), ale odbyliśmy

także kilka wspólnych spacerów (zdjęcia nr 6,7). Jesteśmy pod wrażeniem ich niezwykle silnych więzów rodzinnych – na przykład gdy Daniel musiał opuścić Kraków, wszyscy



bracia stawili się na dworcu i czekali na odjazd aż do 2. w nocy, gdyż tak bardzo chcieli być do ostatnich chwil razem na polskiej ziemi i koniecznie musieli sobie zrobić wspólne zdjęcie. Poza tym byli niezwykle grzeczni, wdzięczni za wszystko (luksusów wielkich nie mieli, bowiem tylko ojciec spał na łóżku, reszta rozlokowana była na podłodze, ewen-

tualnie na sofie). Wszelkie specjalności kuchni polskiej komentowali w superlatywach, zawsze roześmiani, ale jednocześnie delikatni, skorzy do pomocy, uwielbiali się bawić z naszymi dziećmi. Niebywale smakowała im herbata liściasta – oprócz kawy, którą mogli pić w każdych ilościach, niesłodzoną z malutką kapką mleka, zawsze prosili o „tea” na śniadanie. Zabawne było to, że wszyscy spędzali dosyć długie chwile w łazience, dbając o najmniejszy szczegół wyglądu!

Nasi goście kilkakrotnie zapoczątkowali z nami modlitwę przed posiłkiem. Podarowali nam medaliki z Matką Bożą z Guadalupe z adnotacją, że Meksyk nigdy nie zapomni, iż to właśnie do niej odbył swoją pierwszą pielgrzymkę św. Jan Paweł. Miguel, który jako magik występuje pod pseudonimem Kyrio, ma jednocześnie dar opowiadania o Bogu. Jego umiejętności w robieniu sztuczek mogliśmy podziwiać w czasie pokazu na stadionie Cracovii, w działającym tam centrum powołaniowym. Każdy trick, który pokazuje, obleka w formę przypowieści, w symboliczny sposób ukazując relacje między Bogiem i człowiekiem. Za aprobatą kardynała Norberto Rivera prowadzi ewangelizację za pomocą sztuki iluzjonistycznej. Jest naprawdę dobry w tym, co robi! To też jest rodzaj powołania, które zrodziło się z jego hobby (z wykształcenia jest księgowym). Najmłodszy Jorge, który jako jedyny mówił po angielsku, pragnie zostać misjonarzem i pomagać franciszkanom na misjach. Z kolei Carlos był wolontariuszem w trakcie styczniowej wizyty Papieża Franciszka w Meksyku i spotkał się bezpośrednio z Ojcem Świętym.



Wspaniale było mieć takich gości, gdyż dzięki temu sami mieliśmy poczucie pełniejszego uczestnictwa w ŚDM. Mimo pożegnania, które nastąpiło w ostatni wtorek 2 sierpnia (zdjęcie nr 8), wspomnienie o przeżytych razem chwilach wciąż emanuje na nas latynoamerykańską radością życia, spontanicznością, sprawiając, że mamy wielką ochotę spotkać się ponownie w Panamie za 3 lata! Padre Gonzalo z rodziną już szykuje plan wielkiej pielgrzymki z Mexico City przez Gwatemalę, Honduras, Nikaraguę i Kostarykę do Panama City, gdzie głęboko wierzymy znów wszyscy młodzi duchem spotkają się z Ojcem Świętym Franciszkiem.

Maja i Maciej Krzyżanowscy

ŚW. TERESA BENEDYKTA OD KRZYŻA (Edyta Stein)



Urodziła się we Wrocławiu 12 października 1891 r. w zamożnej rodzinie żydowskiej. Matka Edyty była osobą religijną i starała się wpoić swoim dzieciom wierność Jedynemu Bogu, ale już w wieku 14 lat dziewczynka deklaruje się jako ateistka. Studiowała na Uniwersytecie Wrocławskim germanistykę, historię i psychologię pod kierunkiem Williama Sterna, twórcy skali IQ, a następnie w Getyndze filozofię pod kierunkiem znanego niemieckiego fenomenologa Edmunda Husserla, który wróży jej świetlaną przyszłość naukową.

Jednakże w roku 1921 życie Edyty diametralnie się zmienia. Edyta wspomina w swej autobiografii: „*Sięgnęłam na chybił trafił i wyjęłam książkę sporej objętości. Nosiła tytuł: Życie św. Teresy z Avili spisane przez nią samą. Zaczęłam czytać, zachwyciłam się natychmiast i nie przerwałam lektury aż do jej ukończenia. Gdy zamknęłam książkę, powiedziałam sobie: To jest prawda.*”

1 stycznia 1922 przyjęła chrzest w Kościele katolickim, na którym otrzymuje imię Teresa. Jest to dla niej chwila przełomowa: z jednej strony czuje ogromną radość z przynależności do Kościoła Chrystusowego, a z drugiej strony zdaje sobie sprawę z wielkiego bólu, jaki zadaje rodzinie, a w szczególności swojej matce. Nie bez bólu realizuje w swoim życiu słowa Mistrza: „*jeśli kto kocha ojca lub matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie go-dzien.*”

Jest przekonana, że jej powołaniem jest Karmel. 11 lat czeka przyjęcie do tej wspólnoty. 14 października 1933 roku wstąpiła do Karmelu w Kolonii i przyjęła imię **Teresa Benedykta od Krzyża**. Na duchowych opiekunów wybrała św. Teresę z Avili i św. Jana od Krzyża.

Wybór wezwania "od Krzyża" świadczy, że powoli odczytywała swoje powołanie do złączenia się z Krzyżem Chrystusa. Potwierdzeniem są też jej słowa: "Przez krzyż rozumiałam cierpienia ludu Bożego, które się właśnie wtedy zaczęły. Uważałam, że ci, którzy rozumieją, iż to jest krzyż Chrystusowy, w imię reszty winni go wziąć na siebie. Dziś wiem, o wiele lepiej, co znaczy być posłubioną w znaku krzyża".

W obliczu narastających prześladowań Żydów 31 grudnia 1938 została przeniesiona do karmelu w Echt w Holandii. Cztery lata później 2 sierpnia 1942 aresztowało ją Gestapo, wraz z innymi katolikami pochodzenia żydowskiego, w tym osobami konsekrowanymi. W czasie aresztowania miała powiedzieć swojej siostrze, Róży: *Chodź, idziemy cierpieć za swój lud*. Aresztantów osadzono najpierw w przejściowym obozie Westerbork w północnej Holandii. Ostatni raz widziano ją 7 sierpnia nadwornym we Wrocławiu podczas postoju pociągu wiozącego ją wraz z innymi Żydami do obozu w Oświęcimiu. Prawdopodobnie 9 sierpnia została zagazowana w niemieckim obozie zagłady KL Auschwitz II-Birkenau. Jej towarzyszami w męczeństwie byli siostra Lisamaria Meirowsky i brat Wolfgang Rosenbaum OFM. Jej zwłoki zostały spalone w obozowym krematorium.

1 maja 1987 Teresa Benedykta od Krzyża została beatyfikowana, a 11 października 1998 kanonizowana przez papieża Jana Pawła II. Ponadto 1 października 1999 została ogłoszona patronką Europy.

Jako karmelitanka bosa o niezwykle bogatym życiu wewnętrznym dała wyraz pięknu i wartości przeżyć mistycznych pisząc pracę poświęconą św. Janowi od Krzyża pt. *Wiedza Krzyża*.

Wiedza krzyża to było jej życie, które coraz bardziej upodobało się do życia jej Mistrza - od pokornego ukrycia w Karmelu, gdzie nikt nie wiedział nic o jej naukowych osiągnięciach, aż po akt ofiarowania samej siebie, przede wszystkim za swój naród, ale także za tych, którzy na tym narodzie dopuszczali się tak okrutnych zbrodni. Jej wiedza krzyża powoli stawała się drogą krzyża na którą zgadzała się wołając z całego serca: *"Ave Crux, Spes unica!"* (*"Witaj Krzyżu, jedyna nadziejo!"*)

Z wielu względów filozofia Edyty Stein bywa określana mianem „filozofii światła”. Jest poświęcona przede wszystkim człowiekowi jako istocie świadomej, myślącej i wolnej oraz Bogu i drodze, która do niego prowadzi.

Wiedza krzyża to było jej życie, które coraz bardziej upodobało się do życia jej Mistrza - od pokornego ukrycia w Karmelu, gdzie nikt nie wiedział nic o jej naukowych osiągnięciach, aż po akt ofiarowania samej siebie, przede wszystkim za swój naród, ale także za tych, którzy na tym narodzie dopuszczali się tak okrutnych zbrodni. Jej wiedza krzyża powoli stawała się drogą krzyża na którą zgadzała się wołając z całego serca: *"Ave Crux, Spes unica!"* (*"Witaj Krzyżu, jedyna nadziejo!"*)

Barbara Skrzyńska

W opracowaniu wykorzystano:

<http://www.christusrex.brzegdolny.pl/drogi6.htm> Anna Pyrek

Wikipedia – Edyta Stein



72. Rocznicą Powstania Warszawskiego

Do powstańca

Pamiętaj: nie wolno ci zwątpić
w wolność, co przyjdzie, choćbyś padł.
Pamiętaj, że na ciebie patrzy
ogromny i zdumiony świat.

I wiedz, że krokiem w nędznym bucie
jak pomnik dziś w historię wrastasz.
I wiedz, że w sercu twoim bije
uparte serce tego miasta.

Choćby zawiodła wszelka pomoc,
choć przyjdą dni głodu i moru;
ostatniej stawki nie przegramy
- stawki naszego honoru.

Warszawa, około 30 sierpnia 1944 r.

Stanisław Marczak "Dziennikarz",

"Juliusz Oborski" (1921-1987)

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odprawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Z „Dzienniczka św. Siostry Faustyny”: „W sercu, w duszy mojej jest noc ciemna. Przed umysłem moim jest mur nieprzebity, który mi zasłonił Boga, jednak ciemność ta nie jest z mojej przyczyny. Dziwna ta męka, której w całej pełni lękam się napisać, ale i w tym stanie staram się być wierna Tobie, o Jezu mój, zawsze i we wszystkim, serce moje bije tylko dla Ciebie. (Dz 1235)



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

XIX NIEDZIELA ZWYKŁA

7 VIII 2016 r.

1. Dzisiaj pierwsza niedziela miesiąca, dlatego po mszy św. będzie adoracja Najświętszego Sakramentu, koronka do Miłosierdzia Bożego, modlitwa na Rok Miłosierdzia.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:

w poniedziałek – wspomnienie św. Dominika, kapłana.

w wtorek – ŚWIĘTO ŚW. TERESY BENEDYKTY OD KRZYŻA (EDYTY STEIN), DZIEWICY I MĘCZENNICZY, patronki Europy. O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – ŚWIĘTO ŚW. WAWRZYŃCA, DIAKONA I MĘCZENNIKA. Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w czwartek – wspomnienie św. Klary, dziewicy.

w piątek – Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

w sobotę – ŚWIĘTO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KALWARYJSKIEJ.

3. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski.

4. W minionym tygodniu Miłosierny Bóg powołał z naszej wspólnoty parafialnej do wieczności ś.p.:

+ Marianna Czarnecka - ul. Emaus

+ Maria Płackiewicz - ul. Filarecka

+ Józef Sitnik – ul. Królowej Jadwigi

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

19. niedziela zwykła

(Łk 12, 32-48)

Dzisiaj Jezus mówi, że mamy zawsze mieć przepasane nasze biodra i zapalone pochodnie. Taka postawa jest wyrazem czuwania i gotowości. Czuwanie i gotowość są nam potrzebne, bo nasze życie jest w pewien sposób podróżą. Mamy czuwać i być gotowymi, bo w podróży zdarzają się rozmaite nieprzewidziane sytuacje; trzeba umieć podejmować decyzje. Trzeba kształtować swoją odporność na pokusy; trzeba być gotowym na cierpienie. Cel wędrówki, jakim jest wspólnota z Chrystusem osiągniemy właśnie wtedy, kiedy będziemy w pełnej gotowości.

ks. Tomasz Gędek

Różności z przeszłości i teraźniejszości

7 sierpnia

1905 – Austriacy przekazali Zamek Wawelski władzom cywilnym.

1932 – W Mysłowicach odbyły się pierwsze mistrzostwa Polski w jeździe indywidualnej na żuźlu.

1908 – W Austrii odkryto figurkę Wenus z Willendorfu sprzed 22000-24000 lat.

8 sierpnia

1576 – Wmurowano kamień węgielny pod budowę pierwszego na świecie publicznego obserwatorium astronomicznego Uranienborg na wyspie Hveen, leżącej w cieśninie Sund między Zelandią (Dania) a Skanią, wzniesionego w latach 1576–1580 przez duńskiego astronoma Tycho Brahe.

1709 – Portugalski duchowny i wynalazca Bartolomeu de Gusmão zaprezentował królowi Janowi V Wielkoduszemu swoje urządzenie latające z napędem śmigłowym.

9 sierpnia

480 p.n.e. – II wojna grecko-perska: rozpoczęła się bitwa pod Termopilami.

1382 – Książę Władysław Opolczyk ufundował klasztor paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie.

1483 – Otwarto Kaplicę Sykstyńską w Rzymie.

1662 – Trzęsienie ziemi w Tatrach, jedno z najsilniejszych zdarzeń sejsmicznych w historii ziem polskich.

10 sierpnia

70 – Rzymianie zburzyli Świątynię Jerozolimską.

1519 – Wyprawa pięciu okrętów dowodzona przez portugalskiego żeglarza i odkrywcę w służbie hiszpańskiej Ferdynanda Magellana wypłynęła z Sewilli w pierwszą w historii wyprawę dookoła świata.

1681 – Poświęcono kaplicę św. Wawrzyńca na Śnieżce.

1793 – Otwarto muzeum w paryskim Luwrze.

1960 – Na Wawel powrócił zrekonstruowany na koszt władz Drezna zniszczony podczas niemieckiej okupacji pomnik Tadeusza Kościuszki.

11 sierpnia

1733 – Z Warszawy na Wawel wyruszył transport z ekshumowanymi zwłokami Jana III Sobieskiego, jego małżonki Marii Kazimiery d'Arquien i Augusta II Mocnego.

1869 – Położono kamień węgielny pod Kopiec Unii Lubelskiej we Lwowie.

1945 – Zmarł Stefan Jaracz, polski aktor, pisarz, publicysta (ur. 1883)

12 sierpnia

1851 – Nowojorski mechanik Isaac Singer opatentował maszynę do szycia z napędem pedałowym.

1896 – W Gdańsku wyruszył na trasę pierwszy tramwaj elektryczny.

1932 – W Berlinie rozpoczęły się międzynarodowe zawody lotnicze Challenge 1932, w których zwyciężyli Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura.

1979 – IBM wprowadził na rynek pierwszy model komputera osobistego.

13 sierpnia

1727 – Symboliczny początek ekumenizmu. Osadnicy ze wspólnoty religijnej założonej przez Nikolausa von Zinzendorfa w Herrnhut pomimo różnic doktrynalnych i wyznaniowych przystąpili wspólnie do Komunii Świętej.

Wybrała M. T. Michalska